106 pom. nr. 107

RUSKI INWALID

N°. 107.

CZWARTEK 10. *Maia* 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawartość. Wiadomości kraiowe: s Peterzburga; z Moskwy. Królewstwo Polskie: z Warszawy. — Wiadomości zagraniczne: Niemcy. Niderlandy. Francyia. — Wiadomości uczone.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Z Peterzburga, 10. *Maia.*

Dyrektor Gimnazium handlowego w Odessie, Radca Nadworny *Fluki*, w skutek przedstawień Chersońskiego woiennego Gubernatora Hrabiego *Langerona*, oraz swiadectw o gorliwey słłużbie, *Naymiłościwiey* mianowanym został Radcą Kolleskim.

— Bardzo wiele z mieszkańców tuteyszych zwłascza s klassy wyższey opuscza miasto, w celu udania się do mieszkań wieyskich, które się tu nazywaią *Dacze.* Mieszkania te, są zaraz za miastem, a chociaż i policyia mieyska ma nad niemi dozor, nazywaią się iednak wsiami (Campagnes). Nic przyiemnieyszego iak widzieć kilka tych wsi obok siebie, iest to roskoszny i zachwycaiący widok. Na tem cała się piękność i przyiemność tych wsi zasadza, aby mieć co naywięcey kwiatow, iakoż w rzeczy samey chcąc mieć należyte o nich wyobrażenie, trzeba ie widzieć. Może komu niepodobnem zdasię, aby dom od kilku piętrów wyglądał iak cacko dziecinne s krzaków centyfolii i różno kolorowych hortenzyi, a przeciez to iest rzeczą pewną; naprzekonanie zaprosiłbym niewierzących czytelników na *Kamienny Ostrów*, na Daczę Hrabiego *Strogonowa*, do ogrodu *Lawala*, na Daczę *Naryszkina*, *Guriewa*, *Sosnowskich*, i t. p. Widząc w piękney porze roku te prawdziwie zachwycaiące widoki okolic Peterzburgskich, ledwie podobno wierzyć, aby tyle piękności przyrodzenia mogło się zrodzić w klimacie, co ledwie trzy miesiące ma ciepła. Tak iest, lato w Peterzburgu trwa tylko trzy miesiące; lecz iak przyrodzenie nadgradza tę krótkość; cóż można widzieć roskosznieyszego nad Peterzburgskie letnie nocy? Słońce zachodzi po dziesiątey, a pół do drugiey iuz znowu iest nad horyzontem. Przeciąg trzech godzin między wschodem i zachodem, iest chwilą nad wszelkie opisanie. Wtenczas, kiedy inne stolice Europy ciemny zmrok pokrywa, ta iedna, nayprzyiemnieyszem wieczorno-rannem oświecona swiatłem, zdaie się bydz iedynym przedmiotem, troskliwości przyrodzenia.

Z Moskwy, 30. *Kwietnia.*

27. b. m. Towarzystwo Bibliyne tuteysze odprawiło zwyczayne swoie roczne posiedzenie. Zagaił one wyborną mową stosowną do przedmiotu Vice-Prezydent Towarzystwa J. W. Biskup *Augustyn*, wykładaiąc konieczną potrzebę czytania Pisma Swiętego. Po czem, po przeczytaniu przez Sekretarza Towarzystwa Radcy Nadwornego *Gorczakowa* zdania sprawy Komitetu za rok przeszły, wybrano na

Dyrektora Towarzystwa do liczby innych Rzeczywistego Radcę Stanu *Bulhakowa*, Poczt-Dyrektora Moskowskiego. Posiedzenie zakończone było przez koncert, i podpisanie się do dobrowolnych iednoczasowych ofiar.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Z Warszawy, 10. *Maia.*

Wczoray obchodziliśmy rocznicę urodzin Jego Cesarzewicowskiey Mości W. Xięcia *Konstantyna*, Naczelnego Wodza woyska Polskiego. Nie przyiął on osobistego składania sobie powinszowań, ale dozwolił przybywaiącym w tym celu zapisać nazwiska swoie. Po 7mey zrana był J. C. Mość W. Xiąże na nabożeństwie w kaplicy zamkowey. Około 11tey była msza wielka z muzyką w kościele Katedralnym, miana przez JW. Biskupa *Zambrzyckiego*, po którey odegrano *Te Deum*, a to w obecności Namiestnika Królewskiego, Senatorów, Ministrów, Radców Stanu, i członków rożnych władz innych. Wieczorem było widowisko teatralne przy wielkiém oświeceniu sali. Za zmierzchnieniem się wiele domów oświecono.

Po iutrze rozpocznie się tu pierwszy walny jarmark, na który przybyło niemało rozmaitych zagranicznych kupców, przesławszy tu wprzód swe towary.

Dnia 8go Lutego przestał żyć w dobrach swoich Derszadzie JW. Fryderyk Józef Graf *Moszyński*, były Marszałek W. Koronny, i orderów Polskich Kawaler.

Według prywatnych doniesień ze *Lwowa*, spodziewaią się tam N. Cesarza Austryiackiego z Xięciem *Metternichem* około 14. Czerwca.

(Z Dziennika Praw.)

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

My z Bożey Łaski

ALEXANDER I.

CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI

etc. etc. etc.

Chcąc uchylić trudności, iakie się okazują w podziałach funduszów edukacyynych, zabezpieczonych na dobrach przeciętych granicą między naszém Państwem Rossyskiém, a Królestwem Polskiém, i względem podziału takowych funduszów, pomiędzy właściwe Rządy, pewne położyć prawidła, postanowiliśmy i stanowiemy.

Art. 1. Wszelkie fundusze edukacyyne zabezpieczona na dobrach lub innych własnościach, przeciętych granicą między Prowincyiami Naszego Państwa Rossyskiego, a Królestwem Polskiém, będą podzielone między oba Rządy w proporcyi wartości i dochodów części dóbr lub własności granicą przedzielonych.

Art. 2. Kommissarze z obu stron wyznaczeni będą sobie mieli polecone oszacowanie wartości, i dochodów wzaiemnych części dóbr granicą przeciętych, i stosowny rozdział funduszów edukacyynych, między oba Rządy. — Taryffa podatku ofiary na Seymie 1789 uchwalona, służyć im będzie w tey mierze za prawidło.

Art. 3. Wykonanie niniey szego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma bydź umieszczoném, Namiestnikowi Naszemu i Kommissyi Oświecenia publicznego polecamy.

Dan w Peterzburgu, dnia 30. Marca (11. Kwietnia) 1817 r.

(Podpisano) ALEXANDER.
Przez Cesarza i Króla
(L. S.) Minister Sekretarz Stanu
Jg. Sobolewski.
Zgodno z Oryginałem:
(L. S.) Minister Sekretarz Stanu
(Podpisano) *Jg. Sobolewski.*
Zgodno z Oryginałem:
Radca Sekretarz Stanu, Jen. Br.
(Podp.) *Kossecki.*
Zgodno z wypisem:
Minister Sprawiedliwości
W. Sobolewski.
Zastęp. Sekr. Jener. J. *Hankiewicz.*

Jako nowy dowód Oycowskiey troskliwości Nayiaśnieyszego Pana o ścisły wymiar sprawiedliwości dla nowych iego poddanych Królestwa Polskiego, podaie się z polecenia Namiestnika Królewskiego do gazet następna Odezwa Ministra Sekretarza Stanu, w celu, iżby doszło do wiadomości nietylko wszystkich Trybunałów i Sądów, lecz nawet wszystkich mieszkańców szczęśliwego kraiu, berłu sprawiedliwego Monarchy podległego.

Minister Sekretarz Stanu.

Mo honor udzielić Namiestnikowi wolą Nayiaśnieyszego Pana wypisaną iak następnie:

«Przy odczytywaniu rapportu tygodniowego Namiestnika z daty 3 (15) Marca b. r., zastanowiło Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla Jmci, iż Pisarz Sądu Policyi Poprawczey Obwodu Radomskiego *Komorowski*, na sześciemiesieczne tylko wiezienie skazanym został, za to, iż dwóch obwinionych, na śmierć przy indagacyi bić kazał.»

«Uważał N. Pan, iż tak lekka kara bynaymniey odpowiadaiącą nie iest szkaradności zbrodni; iż dozwalać sobie okrutnego obchodzenia się z obwinionemi podczas Indagacyi, iest w gruncie wznowieniem Tortury wywołaney przez wszystkie Prawodawstwa, przez wszystkie ludy Europeyskie; iż sam ten uczynek, gdyby nawet i nie był za sobą pociągnął tak nieszczęśliwego wypadku, iakim iest śmierć dwoyga ludzi, na surowszą zasługiwałby karę.»

«Dalekim iest N. Pan od chęci nadweręźania nienaruszalności wyroków Sądowych, i niepodległości sądownictwa uroczyście przez siebie ustawą Konstytucyyną poświęconych, i które J. C. K. Mość uważa iako głównieyszą warownią bezpieczeństwa osób i własności. Tém mniey, iest zamiarem J. C. K. Mości, odstępować od formalności niewinność zasłaniaiących, a będąc przekonanym, że Sędzia iedynie osnowy prawa i głosu własnego sumnienia słuchać powinien, uważałby N. Pan za chańbionego tego, któreнby innym dał się względom powodować. Lecz J. C. K. Mość opiekę swą Sądom i obwinionym zaręczaiąc, nie może nigdy dozwalać bezkarności zbrodnię zachęcaiącey.»

«N. Pan mieć chce przeto, aby mu był zdany rapport, obeymuiący wszelkie szczegóły względem processu Pisarza *Komorowskiego*, i przywodzący i prawa, wedle których był sądzonym, i okoliczności przestepstwu iego towarzyszące. J. C. K. Mość pragnie, iżby ieźli prawa dozwalaią prawnego zaradzenia, Urząd Publiczny starał się ile możności, o sprostowanie tego nadużycia, ścigaiąc kogo wypada. Lecz ieżeli nadużycie wypływa z niedostateczności praw i procedury, iest życzeniem N. Pana, aby wszelkie tego rodzaiu przypadki, starannie zebrane zostały, w celu, aby przewidziane znalazły zaradzenie w nowey organizacyi Sądownictwa, iako też i w układzie proiektów praw i Kodexów, iakie pod roztrząsanie Seymu poddane będą, i aby nie stawały się nadal pochopem do podobnych nadużyć, którym zapobieżeć należałoby za pomocą przepisów iasnych, wyraźnych i do potrzeb kraiu i teraźnieyszey iego cywilizacyi Stanu zastosowanych, a zdolnych zapewnić śpieszny i bezstronny wymiar sprawiedliwości.»

«J. C. K. Mość spodziewa się, że naylepszy dał dowod uszanowania swego ku trwaiącym ustawom, a szczególniey ku niepodległości Sądów, nakazuiąc środki, przez które nie chce pozbawiać potępionego żadnych dobrodzieystw prawa, w przypadku, gdzie oczywiście lekkość kary nie odpowiada ciężkości przewinienia.»

Peterzburg, dnia 3 (15) Kwietnia 1817 roku.
(Podpisano) Ig. *Sobolewski.*
Zgodno z Oryginałem:
Radca Sekretarz Stanu, Jen. Bryg.
(Podpisano) *Kossecki.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

Z Wiednia, 30. *Kwietnia.*

28. b. m. Przybył do stolicy tuteyszey J. K. M. Xiąże następca Bawarski s Xiężną małżonką swoią.

— Pani *Murat* przedaie brylanty swoie, i serwis srebrny. Powiadaią, iż Xiąże *Lichtensztcyn* ma zamiar kupienia tych rzeczy, mianowicie serwisu.

Od brzegów Menu, 2. *Maia.*

Znayduiący się w Lipsku rękodzielnicy Niemieccy, składaią radę w celu obmyslenia środków do odwrocenia zupełnego upadku przemysłu oyczystego.

Twierdzą, iż Santin odźwierny Bonapartego, o którego przeiezdzie do Włoch donieśliśmy pierwiey, wiezie tylko słowne roskazy i poruczenia Pana swoiego, gdyż ex Cesarz niemoże żadnych przesyłać na pismie.

Mówią, iż Jenerał Austryiacki *Steigentesch* wkrotce ma przybydz do Frankfortu, s tąd wnoszą wiele pomyślnych wypadków: mianowicie iż ważne i trudniące czynności co do urządzenia woyskowości przyydą do skutku.

27. b. m. Popełniono w iednym z lasów tuteyszych w okolicach *Wormsa* okropne zabóystwo. Znalezione szmaty członków ludzkich, pokazały się bydź ciałem Xięcia *Dalberga*. Mowią, iż odkryto iuż winowaycę i osadzono w więzieniu.

NIDERLANDY.

Z Bruxelli, 1. *Maia.*

Xiąże *Broglio* Biskup Gandawski, iest teraz w drodze do Rzymu. Mowią, iż go tam czeka Kardynalski Kapelusz. A tak wszystkie okoliczności tyczące się Dyecezyi iego zostaną ułatwione.

FRANCYIA.

S Paryża, 4. *Maia.*

Ministrowie *Corvetto* i *Beugnot* otrzymali wielkie krzyże Legii honorowey.

— *Chateaubriand* przedaie swoią bibliotekę przez licytacyią.

— Woyska Rossyyskie opuszczaiące Francyią, z 6 do 7000 żołnierza składaiące się, s których piąta

część iest Kozaków, maią wsiąść na okręta (iak powiadaią) w Dunkierce.

— Bytność sławnego aktora *Talmy* w Lionie stała się przyczyną scen krwawych między oficerami Gwardyi narodowey, i korpusu Strzelców. Gubernator tameczny chcąc zakończyć tak nieprzyiemne zdarzenie, i wrócić spokoyność, zmuszony był do naznaczenia kwaterunku korpusowi Strzelców w *Betune*.

— W ogrodzie botanicznym u P. Celsa okryty iest teraz kwiatem krzak rosliny, którey nasiona przywiezione przed 18 laty przez Pana *Bompland* posadzone były w ogrodzie wspomnionego botanika Celsa. Roślina ma teraz wysokości 5 stop a więcey 4000 kwiatow ciemno łazurowych.

W Strazburgu ochrzczono niedawno Turka *Piotra Kotti* służącego w legionie *de Jura*. Komendant tameczny, i inne niektóre znakomite osoby trzymały do Chrztu. Córka tamecznego Prefekta kwestowała po kościele na nowo-chrzczącego się. A chociaż znaczną s tey kwesty zebrała summę, nowo-ochrzczony obrócił ią całkowicie na zakupienie ziemniaków dla ubogich.

P. *Liorente*, Emigrant Hiszpański, wydał książkę krytykuiącą *Swiętą Inkwizycyią*, przy ktorey niegdyś sam był Sekretarzem. Dziełko to ma tytuł historyi, i dowodzi, iż od czasu ustanowienia tey iuryzdykcyi w Hiszpanii, spalono żywcem 34,283 ludzi; spalono portretów 17,690; wtrącono zaś do lochów 291,450.

WIADOMOSCI UCZONE.

(Z gazety Warszawskiey opisanie Krakowa.)

Kraków leży ku północno-wschodniey stronie pod 50tym prawie stopniem szerokości, w nader powabney okolicy. *Wisła* rozlewa się wspaniale po niwach iego, a tysiące statków, naładowanych płodami kraiowemi, solą, owocami, zbożem, iarzyną, węglami kamiennemi, wapnem, rybami, drzewem, i t. d., unoszą spokoyne iey nurty do *Warszawy* i *Gdańska*. O dwie mile przybywszy z Gallicyi na górę Mogielańską, *(Mogielany* iest ostatnia stacya przed *Krakowem)*, rozwiia się powabny widok tego przyiemnego miasta. Czerwienieiące się dachowki (co się szczególniey dobrze wydaie), tudzież czerniące się wyniosłe i liczne wieże, blask kopuł kościelnych, mieszanina różnofarbnych gmachów i szanowne zabytki starożytności zamku Królewskiego, to wszystko, oświecone iescze od promieni słońca, zaymuie naprzód umysł podróżnego. Ze strony południowo-wschodniey w dalekiey głębi wznoszą się ukryte w błękitach powietrznych wysokie szczyty niebotycznych *Karpatów*; wreszcie, ziemia dosyć równa, rozszerza się na wzór pięknego kobierca natury. W ogólności mówiąc, korzystne miasta tego położenie w bliskości Szląska, Austryi i Węgier, iako też i ta okoliczność, iż w całey okolicy na wiele mil w około nie ma żadnego takowego miasta, któreby z *Krakowem* mierzyć się mogło, nadały mu ważność. — Gdy rzuciemy okiem na przeszłość, zobaczemy, że *Kraków* od pierwiastkowego założenia swoiego był w biegu czasów zawsze wielce znakomitym. Nie był on nigdy poślednim miastem Polski, owszem, niegdyś stolicą Krolestwa; a gdy później *Warszawa* nagle zakwitnawszy odebrała mu to pierwszeństwo, został przecież zawsze miastem koronacyi Królów, mieyscem spoczynku ich ciał po zgonie, składem kleynotów korony, i naypięknieyszém w Polsce Muz siedliskiem.

Gdy nawet Polska z rzędu Mocarstw zniknęła, *Kraków* był zawsze w każdey kolei Rządów miastem główném. Zmiany naszego czasu utworzyły z niego małą Rzeczpospolitę. Wzieło początek to miasto w roku 700 po narodzeniu Chrystusa, a *Klaudyusz Ptolomeusz*, ieograf drugiego wieku, znał toż samo miasto Europeyskiey Sarmacyi pod nazwiskiem dawnego *Carodunum*, około którego obozowała horda Protyzyończyków. Nazwisko iego pochodzić ma od Xiążęcia *Krakusa*, ktory ie założył, lub też przynaymniey powiększył. W dowód starożytności stoią podziśdzień ieszcze dwie pamiatki, z których czas napróżno coś odkryć usiłował; są to dwa wysokie pagórki, o których podanie rozmaitych baiecznych powieści nie szczędziło; ieden wznosi się na tak zwanych *Krzemionkach*, i przypomina Królowę *Wandę*; drugi iest w *Mogile* (mieyscu pobożney pielgrzymki), o milę od miasta.

Złoty wiek *Krakowa* nastał w owych czasacch, kiedy nastali Królowie, gdzie zbytek dworu sprowadził pomyślność do murów iego. Niszczące woyny, których dopuścił później los srogi na Polskę, dotknęły także i *Kraków*; a kiedy czas utrapienia wyciskał mieszkańcom pot krwawy z czoła, wiele ofiar, które się próżno paliły na ołtarzu oyczyzny, przyprawiły go prawie o upadek. Teraz pod zasłoną opiekuńczey tarczy wielkomyślnych Monarchów pomyślność iego odradzać się ma znowu na łonie pokoiu.

(Dalszy ciąg później.)